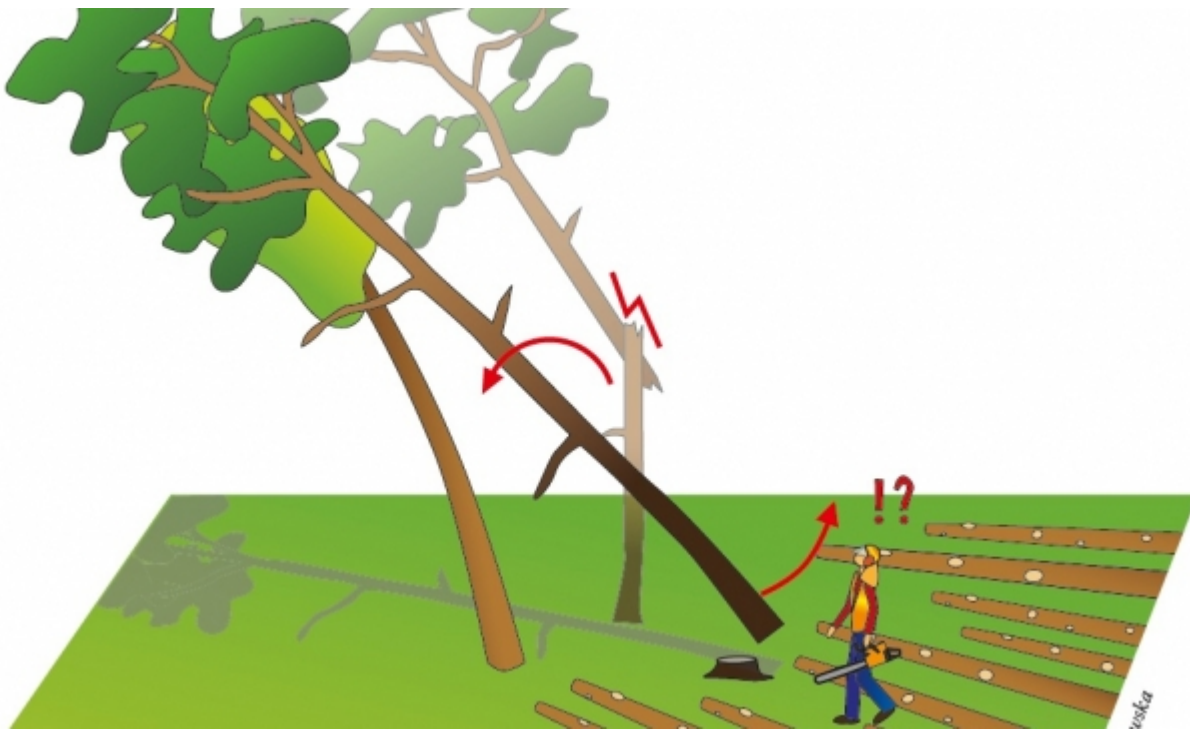


Oderwany odziomek

Dodano: 18.03.2023

W marcowej GAZECIE LEŚNEJ ukazał się kolejny artykuł opisujący wypadek przy pozyskaniu drewna. Tym razem do tragedii doszło na terenie Leśnictwa Uwieliny.



Na łamach [GAZETY LEŚNEJ](#) regularnie publikowane są opisy wypadków, które mają służyć jako ostrzeżenie dla pracowników leśnych oraz jako źródło informacji o zagrożeniach przy pozyskaniu drewna. Do wypadku opisywanego w marcowym numerze doszło 31 maja 2022 roku na terenie Leśnictwa Uwieliny (Nadleśnictwo Chojnów). Pilarz i pomocnik zajmowali się ścinką sosen w 98 letnim drzewostanie.

"Praca szła bez większych zakłóceń przez około dwie godziny. Około dziewiątej rano drwal przystąpił do ścinki kolejnego drzewa. Była to sosna wysoka na dwadzieścia kilka metrów o średnicy w miejscu cięcia 48 cm. Stanowisko robocze było nie do końca korzystne. Z obu stron za przyjętym kierunkiem obalania, czyli na teoretycznych ścieżkach oddalania, leżały ułożone w mygły dłużyce. W kierunku obalania zaś, po prawej i po lewej, rosły inne drzewa. Dlatego trzeba było precyzyjnie trafić sztuką w tor zbieżny z kierunkiem położenia dłużyc, by nie spowodować zawieszenia.

Mimo tak niekorzystnej sytuacji, drwal przystąpił do ścinki. Założył rzaz podcinający przy samej ziemi. Również przy samej ziemi rozpoczął rzaz ścinający. Niestety przez to działanie próg wyniósł zaledwie około 3 cm. Głębokość cięcia z jednej strony była prawidłowa, dobrze

została uformowana zawiasa do połowy pnia. Kończąc cięcie drwał popełnił niestety kolejny błąd. Przeciął zawiasę z drugiej strony pnia. Z tego powodu sosna zamiast polecieć wzdłuż ustalonego toru, skierowała się kilkadziesiąt stopni w prawo.

[...]

Drwala wmurowało, zaskoczony obserwował co się działo z odziomkiem. Sosna poleciała w kierunku rosnących drzew. Uderzyła w sosnę, rosnącą w odległości 5 metrów i ją wygięła. Ta pod wpływem ciężaru złamała się na wysokości 4 metrów. Odziomek ściętej sztuki obrócił się i opadł na dąb czerwony rosnący w odległości 10 metrów. Dąb się wygiął, a sosna uniosła odziomek na wysokość około 2 metrów. Zobaczywszy to drwał zaczął uciekać. Próbował się wycofać ścieżką oddalania, ale przeszkadzały mu leżące dłużyce. Odziomek w tym czasie cofnął się i opadł bezpośrednio na oddalającego się drwala! 42-latek w tym czasie przeskakiwał nad dłużycami. Został trafiony w miednicę, nogi i przytwierdzony do podłoża!

Poszkodowany zaczął krzyczeć o pomoc. Nadbiegł pomocnik i w pierwszej chwili odciął 180-centymetrowy wałek przygniatający kolegę. Gdy uwolnił poszkodowanego, zatelefonował po pomoc na numer 112. Gdy służby były w drodze, pomocnik w drugiej kolejności zadzwonił do właściciela zula, informując go o zdarzeniu. Poszkodowany do przyjazdu karetki był przytomny, karzył się na ból w dolnej części ciała. Gdy ratownicy udzielali pomocy 42-latkowi, ten zaczął tracić przytomność. Czym prędzej przenieśli go do karetki i przed godziną 10.00 wyruszyli w drogę do szpitala. Walka o życie poszkodowanego trwała niecałe 4 godziny. Niestety, o 13:50 drwał zmarł w szpitalu w wyniku odniesionych obrażeń".

Praca w lesie należy do najniebezpieczniejszych zawodów na świecie. Pamiętajcie, że bezpieczeństwo jest najważniejsze!

Artykuły na temat wypadków, a także całej branży leśnej znajdziecie w [GAZECIE LEŚNEJ - największym czasopiśmie branżowym w Polsce!](#)

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.